

W Ryj

Doniu

Tobie nie wystarczy po jakiś tekstach
tobie trzeba jeszcze pojechać bitem

Ja ci.

Z prawej, z lewej (2x)
Twoje kurwy zapłaczą na pogrzebie (2x)

Jebnij mu, jebnij mu,

(Ta! Ej! Jestem tu znów!)

To jedyny taki cwel, w Polskiej muzie jest
Któremu chuja w potylice, wbiła jego ex
Byłem nikim, nagle kimś, musisz odpowiadać?
Gubisz się w zeznaniach, zwykła dziwko do jebania
Paręnaście temu lat, nie do pomyślenia
Sprzedać na legalu, bajerę od niechcenia
Z dupą rozpruta, prosiłbyś o ibuprom
Olfen na ból jąder, rozjechana kurwo
Jakbyś po ulicy chodził z chujem po Krężnicy
To byś gwiazdek do skurwiela nie dorabiała do pizdy
Dla moich ludzi, pozdro w sanatoriach
Dwie cyfry najczęściej, bledniesz jak się zaciągasz
A zapomniałem, ta twoja przeszłość
Połowa ludzi się z tą kurwą obeszło
Jeśli przez siatkę z Tesco pizgałeś gały
No to masz obsesje, nikt nie jest doskonały
A pierwszy towar - ty kradłeś starej siano
Raz po raz cię widziano, krzyczałeś "Oddam mamó!"
Jak to jest, ruchać rodzinę na wstępie
Mnie to nie dziwi, że do byle chuja klęknie
Kolegów do pomocy- spis z nimi w nocy?
Może dać kocyk? Weź kurwa posyp
Wciągnę cię, wysram zanim się otrząśniesz
W końcu kilka wersów piszesz dwa miesiące

Z prawej, z lewej (2x)
Twoje kurwy zapłaczą na pogrzebie (2x)

Jebnij mu, jebnij mu,

(Ta! Ej! Jestem tu znów!)

Wypierdalaj na telefon, dzwoń po producentach
Kopie Tibalanda do których będziesz jęczał
Setki mam ich, na każdą okazję
Selfmademan, nie rozumiesz, ci wyjaśnię
Zawsze ta kultura polegała na rozwoju
Lepsze flow, bity, teksty, płyty, a ty gnoju
Nie posuwasz się do przodu, zero eksperymentów
Gdzie ta legenda? Chyba kurwa z Secondhand'u
Zachowawczy styl, brudny but na ryj
Maminsynku po utartych torach jedziesz mi?
Bez gości na albumach jesteś jak Turman Uma

Co nie kuma, że bez Tarantino w życiu znaczy chuja
Idziesz na czuja, obciągając koledze?
Pisdiox, siema Diox, mylą się i nie wiem
Skoro inny level, raczej inna planeta
Powiedz Kung Fu Panda, co robiłeś na kometach
Dywan i lans, i grzeczne "Siema Doniu"
Kleisz do ulicy się? Buda psie do domu!
Do dupy wam przytykam - coś gorszego niż dwururka
Na tym bicie jedzie wam pop'owa popierdułka
Skąd jesteś Tomek Ch.? Nie wiesz sam
Palę, piję, jadę, kaszlę, ty tańczysz - ja ci gram
Od chuja mam porażek, w życiu, na scenie
Ale karku nie naginam, i z ciebie leje
Jak nagrywam ogień, rzucam szmaty, napierdalam
Ty spocony od pisania, wali gównem ci bandana
Sorry, zapomniałem, robisz to też w rękawiczkach?
Życiowa pizda, trzeba cię wygwizdać
Jak to kurwa jest, że się sprułeś na dzieci
Ciagle w wierzącego w hardkor, a jak leci
Moda na sukces, to płaczesz na napisach
I zdarzy ci się z grasm majeranek wdychać
Powiedz ile razy jeszcze okłamiesz ich w rapie
Mając żołądz w japie, jaja w gardle, się drapiesz
Myśląc o rapie, myślisz jak pospłacać długi
Zaciągnięte od rodziców na konfitki i szlugi
Jara cię złodziejka, miasto, gruba pęga
Tylko mi nie gęgaj, że to tylko wizerunek
Bo ja kurwistrzale i bez niego mam szacunek
Nawinę o tym później, a tymczasem na ciebie splunę

Ja ci

Z prawej, z lewej (2x)

Twoje kurwy zapłaczą na pogrzebie (2x)

Jebnij mu, jebnij mu,

(Ta! Ej! Jestem tu znów!)

OK. Dwa słowa jeszcze do Pizdioxu.

Słyszałem, że chcesz ponagrywać sobie coś w studiu La Bomba

Ja mieszkam niedaleko, to wpadnę, się poprzyglądam

A ty Chałwina biorąc tych dwóch kolegów do kawałka przeciwko mnie

no to odpierdalasz żenadę roku! Zasłaniasz się kolegami? W beefach?

Kurwa, proszę cię! Zamian sześciogwiazdkowego skurwiela

sprowadź sobie z Chin jakieś sześciokolorowe długopisy.

Może ci pomogą! Żenada, obciach i hańba. Tyle w temacie.